

PRENUMERATA:

Rocznie . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . . 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (5 szpali) 50 fen.
Drobnogłoszenia po 6 fen.
za wvraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej
codziennie, w wigilie święta
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 55.

Łódź, Poniedziałek, 25 Lutego 1918 r.

Ogłoszenie.

Wobec niepomysłnego stanu finansowego Towarzystwa, który został wywołany przez wciąż wzrastające ceny węgla i uwzględnienie w styczniu r. b. żądań zarobkowych robotników, oraz opierając się na par. 8-ym umowy koncesyjnej, zawartej między miastem Łódź, a Towarzystwem elektrycznego Oświetlenia z 1886 roku w Petersburgu, cena prądu dla mieszkań prywatnych podniesiona będzie z dniem 1-ym marca r. b. z 65 fenigów do 82 fen. za kilowatgodzinę.

Elektrownia Łódzka.

Składajmy ofiary na szkoły
na Podlasiu i Chełmszczyźnie
do Polskiej Macierzy Szkolnej.

BUŁGARZY

w swych granicach historycznych,
etnograficznych i politycznych.

Bułgarski poseł w Berlinie, D. Rizow, jak widać z nadesłanej do redakcji „G. Ł.” pracy pod powyższym tytułem, wydanej nakładem bułgarskiego konsulstwa w królew. nadwornej litografii i drukarni Wilhelma Greve w Berlinie, szeroko pojmując swoje obowiązki i zadania, jako pełnomocnik i przedstawiciel Bułgarii w najpotężniejszym z państw mocarstw centralnych. — Omóć zaniechania dyplomatyczne, p. D. Rizow na drodze naukowej wykazuje przed całym światem nieprzedawnione prawa Bułgarii, poparte nb. zwyciężkim orędziem w toczącej się obecnie wojnie powszechnej.

Królestwo Bułgarskie rości, jak wiadomo, pewne pretensje do zaborów, które chce uzyskać i napewno uzyska na Rumunji; mianowicie Bułgaria żąda w pierwszym rzędzie oddania jej Dobrudży, kolebki narodu bułgarskiego na półwyspie Bałkańskim, którą rumuni prawem kaduka przywłaszczyli sobie w roku 1878.

Raz jeszcze jeden więcej potwierdzi się odwieczna prawda, że, co dzisiaj odbiera się siłą, jutro pod naciskiem tejże siły oddaje się z powrotem i vice versa.

Sądymy, iż wywody, czynione przez tak miarodajną osobistość, a poparte całym aparatem społecznej nauki z jej historycznym, statystycznym i kartograficznym materiałem, są niezwykle ważne. Z tego założenia wychodząc, omówimy obszernie zawarte w nadesłanej nam pracy twierdzenia.

Nie należy zapominać, iż wszelkie w tej materji rozważania stanowią poważny przyczynek nie tylko do kwestji bułgarskiej, która tylko pośrednio nas, Polaków, obchodzi, lecz są jednocześnie odzwierciedleniem prądów, nurtujących obecnie całą Europę. W pierwszym rzędzie winno się zaznaczyć, że i Polska mogłaby politycznie wiele skorzystać, gdyby w podobny sposób starano się szerzyć zagranicą informacje i o niej. Jeśli państwa zachodu źle się orientują, o ile chodzi o żywotne interesy i pretensje nasze, to w części jest w tem nasza własna wina.

Gdyby opinia publiczna choćby w państwach centralnych lepiej była uświadomiona, co do spraw Polski, mogłoby nie doszło do tragedii chełm-

skiej... Przeto, wyciągnijmy naukę z obcego przykładu, a może nawet naśladujmy go.

Możeby nasze ministerjum spraw zewnętrznych zechciało zwrócić baczniejszą uwagę na wydawnictwo p. Rizowa i opracować w podobny sposób również i „Polskę w jej historycznych, etnograficznych i politycznych granicach”...

Z obowiązku sprawozdawczego i społecznego polecamy uwadze sfer miarodajnych wydawnictwo „Bułgarzy etc.” a do propagowania tej idei przyczyniamy się przez spopularyzowanie pracy ambasadora bułgarskiego, dość zresztą nie przystępnej, z powodu swej wysokiej ceny. Jest tedy ona widocznie przeznaczona dla pewnych ściśle określonych wyższych kół politycznych.

Objętościowy tom zawiera przedmowę p. D. Rizowa oraz 40 map, przedstawiających Bułgarię pod względem politycznym i etnograficznym w różnych epokach, począwszy od wczesnego średniowiecza, kończąc na r. 1915-ym. Tuż obok zamieszczone uwagi historyczne i lingwistyczne oraz statystyka ułatwiają zrozumienie zawartego w mapach materiału.

„Powoli dobiega końca wielka wojna, zaczyna p. Rizow swą przedmowę, słusznie rzekł Lloyd George, iż jest ona największą katastrofą po legendarym potopie. A jednak wiele uzasadnienia znajduje przypuszczenie, iż może stać się ona również wielkim dobrodziejstwem dla narodów, bowiem jeśli wraz z nią skończy się epoka starć zbrojnych, lub choćby jeśli na czas długi udaremnimy ona dalsze podobne wystąpienia, wówczas cel jej będzie osiągnięty”...

A dalej: „Nie należy zapomnieć, iż wojna ta jest świadectwem dojrzałości ludów, iż ona wykazuje dobre i złe strony ich charakterów, ich cnoty i wady, ich prawa i złudzenia...”

A przytem wspólnie doznane cierpienia, świadomość wyrzadzanych sobie nawzajem krzywd i okrucieństw — to wszystko nie oddali, lecz zbliży narody do siebie”.

Może wreszcie zapanuje pokój na ziemi, ów dawny, przez proroków jeszcze wysniony pokój?...

P. D. Rizow zakresła sobie jednak zadanie cięższe. Chce on zbadać, jakie czynniki są konieczne dla pokoju na Bałkanach, przede wszystkim z punktu widzenia swej własnej ojczyzny. Konstatuje, iż półwysp Bałkański, jest źródłem wszystkich niepokojów w Europie, tu bierze bowiem początek współzawodnictwo rosyjsko-angielskie, nienawiść Rosji do Turcji i Austro-Węgier. Kongres Berliński w 1878 dolał oliwy do ognia, bowiem rozerwał Bułgarię, oddając Macedonję Turcji. Nisz Serbji, a Dobrudżę Rumunji.

Posiew niezgody był rzucony, a stąd krok tylko do zagorzałej walki.

Wszystkie trzy państwa zaczęły marzyć o swej wielkiej przyszłości, a nawet Grecja powzięła zamiar stworzenia z siebie nowego Bizancjum.

Wielkie mocarstwa umyślnie podtrzymywały te aspiracje i w ten sposób przyczyniały się do wojen bałkańskich, igrając ciągle z ogniem możliwości wojny europejskiej. Wywołały wreszcie wilka z lasu. Niestety, wojna stała się powszechna.

Od roku 1885 Bułgaria ciągle stała pod bronią dyplomatyczną i militarną, pragnąc wreszcie rozwiązać sporne kwestje, przede wszystkim Macedonji, w czem przeszkadzała jej jednak stale Serbja.

W r. 1913 wybuch pierwszej wojny bałkańskiej sprzymierzonych państw z Turcją, zdał się, krez położył temu stanowi rzeczy, lecz na mocy traktatu bukareszteńskiego znów ograbiono Bułgarię.

Pokój nigdy nie zawita na Bałkany, póki nie skryształizują się tam państwa narodowe. To też grabież te znów spowodowały wojnę. Należy obmyśleć środki, zmierzające ku wspomnianej kryształizacji.

Winny tu być przyjęte następujące zasady nowego ukształtowania granic międzypaństwowych:

1-o muszą one opierać się o granice naturalne;

2-o zapewniać niezależność ekonomiczną i polityczną;

3-o obejmować narody w ich historycznych zakresach;

4-o nie stać w jawnej sprzeczności z zasadą samookreślenia.

Wynika z powyższego, że ściśle matematyczne przeprowadzenie tych principów jest niemożliwe, że raczej dążyć należy do życiowego uzgodnienia wykluczających się nawzajem elementów, a więc np.: należy podporządkować w pewnych wypadkach i w małej tylko mierze racje historyczne postulatowi politycznym i ekonomicznym.

Przechodząc do konkretnego rozwinięcia swej idei, ambasador Rizow proponuje następujące rozwiązanie:

Turcja zachowuje swą dotychczasową granicę z Bułgarią;

Rumunja rezygnuje na zawsze z starej i nowej Dobrudży. Jej granica więc odsuwa się poza Dunaj. Dzieje się to nie tylko dlatego, iż Dobrudża jest dawną kolebką narodu bułgarskiego i należała doń w ciągu 12-tu stuleci, lecz i z tego względu, iż Rumunja nigdy nie była państwem bałkańskim, zawsze się od miana tego odzęgnywała, więc niech i obecnie z tego zrezygnuje i przestanie swą machiawelską polityką siać niezgodę wśród słowiańskich ludów. Zresztą, ujście Dunaju nie może pozostać w ręku jednego państwa.

Bułgaria odzyskuje oderwane od niej w r. 1878 prowincje: Macedonję, Nisz oraz Dobrudżę. Wprawdzie racją jest, iż obce panowanie nad krajami temi w ciągu 40 lat wycisnęło na nich pewną pieczęć narodową, lecz Bułgaria posiada tu prawa historyczne, narodowe i moralne. Rości sobie ona pozątem pretensje do pewnych terenów serbskich, gdyż pragnie osiągnąć bezpośrednią granicę z Węgrami. Pragnie pozątem Macedonji wraz z portem Salonickim.

Serbja anektuje Czarnogórze i Albanję i w ten sposób zyskuje dostęp do morza. Traci natomiast górę Łowczen na rzecz Austrii.

Czarnogórze nienawidzi króla Nikity, utrzymuje p. Rizow, i pragnie połą-

czenia z Serbją, ponieważ oba narody są właściwie jednym.

Albanja nie posiada, jak wykazały doświadczenia lat ostatnich, danych do samodzielnego życia państwowego, najlepszym więc wyjściem będzie podział jej między inne mocarstwa bałkańskie, naturalnie, zawarowany traktatem międzynarodowym, co do udzielenia albańczykom autonomji kulturalno-narodowej. Plemię więc Tosków, t. j. południowa Albanja łącznie z Valoną, ma być przyłączone do Grecji, północna wraz z Durazzo staje się częścią Serbji.

W dalszym ciągu p. Rizow rozwija obszernie kwestję Dobrudży w sensie szerzej już przez nas omawianym w artykule „Gazety” z dnia 4 stycznia r. b., przyczem nie zgadza się na plebiacyt w tych spornych terytorjach.

Nisz został zserbizowany przez szkoły serbskie w tym kraju, podkreśla p. Rizow, Bułgaria żąda więc i tutaj restauracji swych praw. Nie jest ona zaborczą, nie ma dążeń imperjalistycznych, dodaje on, kieruje się tylko moralnymi zasadami, bowiem te obowiązują małe państwa.

Rdzeniem omawianego przez nas wydawnictwa są liczne mapy, zebrane z dzieł różnych autorów najrozmaitszych narodowości i czasów, a którzy dają świadectwo w ten sposób słuszności wywodów bułgarskiego ambasadora.

Powstrzymujemy się narazie od wszelkich uwag krytycznych, bowiem źródłowe opracowanie ich wymagałoby olbrzymiego nakładu pracy, a w chwili obecnej, acz naród nasz żywi sympatje dla każdego państwa, pragnącego odrozić się w swych etnograficznych i historycznych zarazem granicach, jednak sprawy bałkańskie obchodzić nas mogą tylko pośrednio. Strześliśmy wywody p. Rizowa, aby rzucić snop światła na dążenia bułgarskie, przede wszystkim jednak, by zwrócić uwagę społeczeństwa naszego, jak prowadzi się propagandę polityczną zagranicą w sposób najbardziej skuteczny a jednocześnie rzeczowy.

Należałoby polskim władzom podsunąć projekt analogiczny, a możeby przy współpracy towarzystw naukowych dała się rzecz przeprowadzić według wzoru bułgarskiego...

Ile było rozbiorów?

P. Ład. Bor. w „Kurjerze Warszawskim” pisze:

„Ile było rozbiorów Polski? Pytanie nie bez słuszności, albowiem mowa zwykle o trzech podziałach, niektórzy jednak historycy, jak np. Joachim Lelewel, liczą ich sześć, Leonid Chodźko, siedem i t. d.

Jako odpowiedź, wymienimy zmiany graniczne, wielkie i małe, od połowy wieku XVIII zasze. Przypominamy przytem, że, według możliwie dokładnego obrachunku Tadeusza Korzona, Rzeczpospolita Polska w r. 1772 posiadała obszar 13,300 mil kw., a z lennem Ks. Kurlandzkim mil 13,790. Nadmienimy jeszcze, że tylko wymiar podziału z r. 1773 jest ustalony przez T. Korzona. Obszar innych podziałów, rozmaicie przez społecznych podawany, wymaga jeszcze sprawdzenia.

W 1770 r. Rozszarpywanie Polski zaczyna cesarzowa Marja Teresa. Aktem z d. 29 listopada r. 1770 ogłasza za należące do domu austriackiego, zajmując swym wojskiem i wcieli do Królestwa Węgierskiego starostwo piskie, położone po tamtej

stronie Tatr, stanowiąc część pow. sandeckiego województwa krakowskiego, a mierzące około 50 mil. kw.

1773 r. Na podstawie traktatów petersburskich z dn. 25 lipca r. 1772 i traktatów warszawskich z dn. 18 września r. 1773, zabierają z ziem Rzeczypospolitej Polskiej: Rosja 1,692, Prusy 660, Austria 1,568 mil kwadratów.

1793 r. Na podstawie traktatów grodzieńskich z dnia 22 lipca i 25 września r. 1793, zabierają Rzeczypospolitej: Rosja 4,553, Prusy 1,061 mil kw.

1795 r. Na podstawie traktatów petersburskich z dn. 3 stycznia i 24 października r. 1795, zabierają resztę ziem Rzeczypospolitej: Rosja 2,183, Prusy 697, Austria 834 mil kw.

1807 r. Traktat tyłżycki z dn. 9 lipca r. 1807 z części ziem polskich pod panowaniem pruskim tworzy Księstwo Warszawskie (około 1890 mil kw.), część pozostawia nadal Prusom, ustępuje Rosji obwód białostocki (około 190 mil kw.), Gdańsk zaś ogłasza wolnym miastem pod opieką królów pruskiego i saskiego.

1809 r. Traktat wiedeński z dn. 14 października r. 1809, z ziem polskich pod panowaniem austriackim część przyłącza do Ks. Warszawskiego, część pozostawia nadal Austrii, Rosji zaś ustępuje obwód tarnopolski. Ks. Warszawskie liczy teraz około 2,950 mil kw.

1815 r. Traktat wiedeński z dn. 3 maja r. 1815 dzieli Ks. Warszawskie pomiędzy Rosję (Królestwo Polskie o obszarze 2,312 mil kw.), Prusy (W. Ks. Poznańskie o obszarze 532 mil kw., oraz ziemia chełmińska z Toruniem) i Austrię (okrąg Wieliczki), oddaje wolne miasto Gdańsk Prusom i tworzy wolne miasto Kraków o obszarze 23 mil kw. pod opieką trzech dworów. Jednocześnie Rosja zwraca Austrii obwód tarnopolski.

1846 r. Traktat wiedeński z d. 6 listopada r. 1846 znosi wolne miasto Kraków i wciela je do Austrii.

1912 r. Uchwała Dumy, dn. 6 lipca roku 1912 zatwierdzona, z części gub. siedleckiej i lubelskiej wykrawa nową gub. chełmską i wciela ją do cesarstwa rosyjskiego.

Jeżeli wszystkie wymienione zmiany granic rachować, wypadnie dziewięć rozbiórów. Ale zabór Spiza w r. 1770, Krakowa w r. 1846 i ziemi chełmskiej w roku 1912 nie był następstwem podziału, lecz czynem jednostronnym. Najwłaściwiej więc będzie trzymać się rachuby Lalewela, według którego były trzy podziały Rzeczypospolitej Polskiej: w r. 1773, 1773 i 1795, oraz trzy podziały Polski porzoborowej: w r. 1806, 1809 i 1815.*

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24-go lutego. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego

Ks. Ruprecht Bawarskiego i

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Anglicy i francuzi na wielu odcinkach frontu rozwinięli ożywioną działalność wywiadowczą.

Silniejsze oddziały francuskie, które usiłowały posunąć się poprzez Aillotte pod Chavigny, zostały kontratakami odrzucone z południowego końca wsi.

Na zachodnim brzegu Mozy niemieckie wojska atakujące z francuskich rowów przywiodły jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka

Albrechta Württemberskiego.

W Wogezach skuteczne walki wywiadowcze.

Na zachód Miluzy bataljony francuskie po wielogodzinnym zacięciu przygotowaniu ogniom, przeszły do ataku z obu stron rz. Diller. W ogniu wojsk bawarskich, prowadzących kontratak, załamało się natarcie ich pod Exbrücke i Niedernburnaufst. W rękach naszych zostało 14 jeńców.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Cichhorna

W Estlandji wojska nasze, witane wszędzie przyjaźnie przez ludność, pomimo zanieżonych dróg, w potężnych marszach posuwają się naprzód, odrzucając wroga, usiłującego w poszczególnych miejscach stawiać opór i zbliżają się do Rewla.

Przy wzięciu Wałku w dniu 22 lutego dzięki dzielnemu atakowi szwadronu huzarów, miasto zostało uratowane przed spa-

leniem przez wroga; wzięto tam 1000 żołnierzy do niewoli, oraz oswobodzono 600 jeńców wojennych niemieckich i austriacko-węgierskich. Oddziały nasze natarły wczoraj pod Ostrowem i złamały tam opór nieprzyjacielski.

Wojska saskie pod Balbinowem wzięły tysiąc jeńców.

W kierunku Mińska zajęty został Borysów.

Grupa wojsk bismarcka.

pomagająca Ukrainie w jej walkach o wyzwolenie, rozwija operacje zgodnie z powziętymi zamierzeniami.

Do Iskorostu wtargnęły wojska niemieckie. Na stacji Szepletówka zatrzymano nadjeżdżający pociąg z wielkorusami, którzy zostali rozbrojeni.

Włoski teren walk.

Na wschód od Brenty wiosi nieoczekiwanie zaatakowali na Monte San Gabriele. Zostali wszakże odparci ogniem.

Pierwszy General-kwatermistrz

LUDENDORFF.

Cesarz Karol w kwaterze niemieckiej.

Z Berlina donoszą urzędownie:

Cesarz Karol bawił dnia 22 b. m. w wielkiej kwaterze głównej dla omówienia spraw bieżących. Cesarzowi towarzyszyli: szef austriacko-węgierskiego sztabu generalnego, generał Arz, i niemiecki pełnomocnik wojskowy, generał Gramon. W konferencjach obu monarchów uczestniczyli też: generał feldmarszałek i pierwszy kwatermistrz generalny.

Niepodległość Katalu.

Ag. Havasa donosi z Petersburga: „Rada gubernajna Katalu ukonstytuowała się jako zgromadzenie narodowe i proklamowała niepodległość Katalu“.

Nowy spiszek.

„Pietrogradskaja Wieczerniaja Poczta“ donosi dn. 9 b. m.:

Dziś w Smolnym Instytucie mówiono, że ujawniono nowy spiszek przeciwko władzy Rad.

W Petersburgu, według informacji Smolnego Instytutu ukrywają się tysiące żołnierzy Kiereńskijskiego, którzy w odpowiedniej chwili mają dać pomoc oddziałom Aleksiejewa.

Aresztowanie mordercy Heczensteina.

W Łudze (pod Petersburgiem) miejscowa Rada delegatów robotniczych i żołnierskich aresztowała A. Połowniewa, wybitnego członka „związku narodu rosyjskiego“ który za zamordowanie posła do I Dumy Heczensteina otrzymał od Rady głównej związku 30 tysięcy rubli.

Znajdując się pod opieką rządu Stoly-pina, Połowniew czuł się zupełnie bezpiecznym i w dalszym ciągu, jako członek drużyny bojowej związku narodu rosyjskiego brał udział w morderstwach politycznych.

Sąd fiński skazał go wreszcie na więzienie, ale opiekun związku narodu rosyjskiego car Mikołaj II uniewinnił mordercę.

W ostatnich latach Połowniew wycofał się z „polityki“ i trudnił się handlem.

Jak umarł Kaledin.

Specjalny korespondent „Taegliche Rundschau“ donosi telegraficznie z Hagi: „Daily Mail“ pisze, że wojna domowa w okręgu Donieckim dobiega do końca, Aleksiejew stał się wypierany przez bolszewików. Kaledin, który sprzeciwił się wykonaniu planu Aleksiejewa (by wyruszyć z okręgu donieckiego) już przed kilku tygodniami postanowił ustąpić, lecz zmuszony przez swych przyjaciół, pozostał na swym stanowisku.

We wtorek zeszłego tygodnia doszedł do przekonania, że położenie kozaków jest bez wyjścia. Rząd okręgu dońskiego zebrał się na posiedzenie we środę. Na zebraniu tem Kaledin był obecny. Niektórzy z uczestników występowali przeciwko niemu z powodu braku stanowczości postępowania, co według nich było główną przyczyną klęski kozaków.

Kaledin odpowiedział, że czas wkrótce pokaże, kto miał rację. Około godz. 2, gdy umysły były najbardziej podniecone, nadeszła delegacja od Aleksiejewa z prośbą o pomoc, gdyż w przeciwnym razie jego wojsko zostanie całkowicie zniszczone.

Gdy w tej sprawie wszczęto rozprawę, Kaledin nagle opuścił salę.

Na podwórze oświadczył spotkanym przyjaciołom: „Okręg naddoński nie umie swych kierowników szanować i za swoje

błędy drogo będzie musiał zapłacić“. Potem udał się do biura jednego z urzędników państwowych i w kilka minut później rozległy się dwa strzały.

Po wkroczeniu do pokoju znaleziono, leżące oparte o stół zwłoki Kaledina.

Rząd okręgu dońskiego mianował generała Nazarowa następcą Kaledina.

Nazarow zarządził ogólną mobilizację okręgu dońskiego.

Sądy w Rosji.

Jeden z wybitnych przedstawicieli komisariatu sprawiedliwości oświadczył prawnikom, że zanim nie zostaną ukończone prace związane z rewizją prawodawstwa w zastosowaniu do nowych form przebudowy społecznej — sądy kierować się będą obowiązującymi dotychczas prawami, przytem sędziowie brać będą pod uwagę, czy ten lub ów artykuł obowiązującego prawa nie został skasowany przez dekret komisarzy ludowych i o ile odpowiada on programowi minimalnemu rosyjskiej socjal-demokratycznej partii robotniczej.

Wszyscy sędziowie, zarówno lokalni, jak okręgowi, będą wybierani na mocy 4-przymiotnikowego prawa wyborczego, pierwsze komplety jednak utworzone będą z przedstawicieli dzielnic rad robotniczo-żołnierskich.

W dekrecie, który się ma ukazać przewidziano utworzenie kolegium adwokackiego (zamiast zniesionego stanu adwokatów przysięgłych) na najdemokratyczniejszych zasadach celem uniknięcia stworzenia kasty uprzywilejowanej zmonopolizowania prawa obrony.

Do kolegium adwokackiego zaliczony może być każdy niesplamiony czynem niehonorowym obywatel niezależnie od stopnia wykształcenia i stanowiska społecznego.

Nowy rumuński gabinet.

Z Sefji donoszą do „Berliner N. N.“: „Wojen, Izwestija“ urzędownie donoszą z Badaşagu, że nowe ministerjum rumuńskie ukonstytuowało się w następującym składzie: prezes ministrów Avarescu, spraw zewnętrznych Miszu, wojny Janovescu, budownictwa generał Culcer, oświaty Kantakuzene, sprawiedliwości Satakenau, finansów Silchu, policji Filipescu.

Prawo wyborcze dla kobiet w Kanadzie.

Jak donoszą z Amsterdamu do „Vorwärtsa“ „Times“ dowiaduje się z Ottawy, że rząd postanowił wprowadzić prawo wyborcze dla kobiet w całej Kanadzie.

Prawdopodobnie już w ciągu najbliższej sesji parlamentu przedstawiony będzie odpowiedni w tej sprawie projekt rządowy.

Więści z Rosji.

Zawieszenie dziennika.

Dziennik „Utro Rossij“ został zawieszony za to, że wydrukował mapę, na której oznaczona jest nowa granica pomiędzy Niemcami a Rosją.

Komisarz ludowy do spraw prasowych dopatrył się w tem chęci zdyskredytowania Rady komisarzy ludowych. (P. P.)

Nowy kalendarz.

Jak donosi „Dielo Narodow“ z dn. 8 lutego n. st. w dniu 1-zym st. st. wprowadzony będzie w Rosji, na zasadzie dekretu Rady komisarzy ludowych, nowy kalendarz.

Pierwszy dzień lutego będzie miał datę 14-go lutego. Urzędnicy otrzymają w dniu 1-go marca n. st. pensję, od której odliczoną będzie suma, przypadająca za 13 dni. (P. P.)

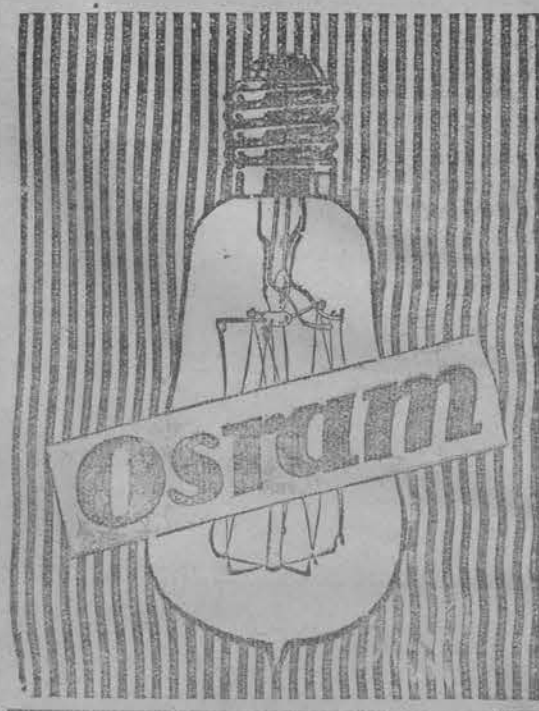
Podatek majątkowy w Rosji.

O projekcie jednorazowego podatku majątkowego dzienniki rosyjskie donoszą: Osoby posiadające przynajmniej 3 konie zdolne do pracy winny zapłacić 100 rubli za każdego konia; posiadacze więcej niż 26 dziesięcin ziemi uprawnej w roku 1917 mają zapłacić za każdą dziesięcinę 100 rubli.

Posiadacze papierów wartościowych na sumę przeszło 10,000 rb. zapłacić mają 20 procent nominalnej wartości od sum, przewyższających 10,000 rb.

Posiadacze przeszło 100,000 rb. — 40 procent. Wpłaty przyjmowane są w wysokości do 70 proc. przypadających sum w postaci środków żywnościowych po cenach maksymalnych.

Ściąganiem podatku zajmą się we wsiach komitety rolne gminne, w miastach Rady rob. i żołn. Z banków i obligacji podatek ścigać będzie Bank Państwa. Władze owe otrzymają 25 proc. podatku,



który musi być osiągnięty do 26-go marca r. b.

Lenin dodał następującą poprawkę: W poszczególnych wypadkach, przy uwzględnieniu stosunków miejscowych, lokalne Rady rob. i żołn. mogą dla większych rodzin wprowadzić pewne zmiany. (P. P.)

W sobotę odbyła się konferencja Rady Regencyjnej z gen. Barthem w sprawie wojskowej. Gen. Barth, kierujący inspekcją wyszkolenia wojska polskiego, referował wyniki konferencji z czynnikami rządowymi i wojskowymi w Berlinie, co do programu tworzenia wojska polskiego.

Do Berlina i Wiednia wyjechali w celach informacyjno-politycznych: Maciej ks. Radziwiłł i p. Simon.

Wicedyrektor departamentu politycznego, dr. Kamieniecki, podał się do dymisji.

Jak słychać, ka. prelat Gwizdzki objękuje ze stanowiska generalnego sekretarza gabinetu Rady Regencyjnej. Stanowisko to ma podobno objąć b. prezes ministrów, p. Jan Kucharzewski.

Z ziem polskich.

Warszawa:

Otwarcia kursów dla okręg. inep. farmaceutycznych.

Dnia 18 b. m. w obecności członków Rady Aptekarskiej i Rady Lekarskiej, nastąpiło otwarcie zorganizowanych przez Wydział farmaceutyczny Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kursów dla okręgowych inspektorów farmaceutycznych. W imieniu Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego dr. Witold Chodźko ogłosił kursy za otwarte, składając również słuchaczom życzenia owocnej pracy w imieniu Rady Lekarskiej, poczem dr. St. Weil, szef Wydziału Farmaceutycznego Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego, nakreślił rolę przyszłych inspektorów farmaceutycznych w Państwie Polskiem i zapoznał słuchaczy z programem i organizacją kursów. W imieniu Rady Aptekarskiej witał słuchaczy prof. B. Koskowski, a w imieniu Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego — prezes H. Biertumpfel.

Słuchaczy na kursy zjechało się przeszło 40. Kursy trwać będą 6 miesięcy, a program ich obejmuje najważniejsze dziedziny nauki i życia praktycznego, niezbędne dla przyszłych urzędników państwowych.

Wyjaśnienie tajemniczego mordu.

Podczas rewolucji w 1905 r. w Warszawie na ul. Jasnej został zastrzelony Edward Toeplitz, syn zamożnych i poważanych rodziców. Ponieważ zamordowany nie miał nic wspólnego z ruchem robotniczym, ani też nie utrzymywał stosunków z władzami rosyjskimi, rozmaicie więc tłumaczono sobie powód zastrzelenia młodego T.

Obecnie zostało wyjaśnione, jak donosi „Kurjer Polski“, że T. padł ofiarą polityki.

Oto w pobliżu domu, gdzie zastrzelono T. na rogu S-to - Krzyskiej mieścił się pensjonat, w którym prowadził meldunki niejaki Indulski, nieco podobny do Toeplitza. Indulski był dawniej kancelistą w 10 cykule.

Pensjonat na rogu Sw. - Krzyskiej i Jasnej w roku 1905 służył za punkt zborny dla rewolucjonistów. Z okien tego pensjonatu podobno rzucono bombę w samo-

chód pomocnika gen.-gub. rosyjskiego, Uthoffa, co wtedy wywołało wielką sensację, gdyż samochód eksplodował, a ofiarą padło także kilku przechodniów. Pensjonat ten był też dla rewolucjonistów punktem obserwacyjnym, bo mieścił się na przeciwko biur żandarmeryjnych tegoż Uthoffa.

Do tego też pensjonatu zajęła pod cudzym paszportem Róża Luksenburg z Niemiec. I w tym pensjonacie ją odnaleziono i zaarrestowano razem z innymi socjalistami.

Wtedy też było podejrzenie, że to Indulski, prowadzący tam meldunki, zdradził Różę L. Mówiono więc wtedy, że „partja” skazała go na śmierć. Z powodu zaś podobieństwa jego do zamieszkałego w pobliżu Toepflza, wykonawcy wyroku przez pomyłkę tego zastrzelili, tembardziej, że Indulski o tej porze właśnie wychodził codziennie podobno z pensjonatu.

Sensacyjne aresztowanie

W Warszawie wielką sensację wzbudziło aresztowanie aktora Zdżarskiego, występującego na scenie pod pseudonimem Ruszczyca.

Z. był przed wojną właścicielem kantoru rekomendacji służby. Sprytny potrafił wyrobić sobie pewne stosunki i zaufanie. Wyzyskując ten moment, ofiarowywał swoje usługi ludziom zamożnym i znanym w mieście, obiecując zmianę większych sum rubli na marki po kursie 2,16.

Z początku Zdż. zmieniał setki i tysiące, które z biegiem czasu urosły na setki tysięcy, gdyż zaufanie było ogromne; zostawiano nawet pieniądze bez pokwitowań a wypłata nazajutrz lub na dzień trzeci z największą skrupulatnością była uskuteczniana.

Widocznie, że szło tylko o zyskanie bezgranicznego zaufania.

A gdy tak napłynęły pieniądze drzwiami i oknami państwo Zdż. „zabastowali” i pewnego pięknego poranku zamknęli podwoje swego tajemnego banku.

Gdy interesanci się niepokoiłi, państwo Zdżarscy wraz z wesołym gromem przyjaciół poczęli „hulać”, traciąc noc w noc tysiące marek w sali „malinowej” hotelu Bristol.

Wreszcie zwróciło to uwagę władz bezpieczeństwa i w nocy czwartek o godz. 3 nad ranem, gdy pp. Z. wrócili z kolacji do domu zaarrestowano ich w własnym mieszkaniu przy ul. S-to Krzyżkiej i odprowadzono do celi: jego wyfractzonego, ją zaś w sukni balowej.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu 69,000 rb. i świeży rachunek restauracyjny na 3000 mk.

Rachunków takich znaleziono więcej, wszystkie na podobne sumy.

Jak dotąd poszkodowanymi, którzy zgłosili swoje większe pretenzje są: obywatele z sochaczewskiego, różni paskarze pozatem właściciele kabaretu „Czarny Kot” pp. Stern i Schein (na sumę 200,000 rb.), właściciel kabaretu „Mirage” p. Gotfried (na sumę 120,000 rb.).

Zaufanie było tak wielkie do firmy bankowej W. Z., że klienci znosili do wymiany nie tylko swoje fundusze, lecz zbierali kapitały od bliższych i dalszych krewnych.

Nowe pismo.

Od 1-go marca zaczną wychodzić we Włocławku nowe pismo codzienne „Słowo Polskie”, pod kierunkiem p. Antoniego Skrzyneckiego.

Pogrzeb s. p. ks. kan. Puacza.

We środę 20 b. m. odbył się pogrzeb s. p. ks. Kazimierza Puacza, proboszcza parafii kłobuckiej i kanonika Bazyliki katedrałnej we Włocławku.

Za trumną zasłużonego kapłana szło około 20 tysięcy mieszkańców Kłobucka i okolicy. Ceremonjałowi przewodniczył ks. kan. J. Majewski na czele 44 księży przyjaciół zmarłego.

Pierwszą mowę wygłosił z ambony ks. kan. prefekt M. Ciesielski z Częstochowy, drugą ks. H. Kołowski z Konopisk, trzecią ks. kan. B. Wróblewski proboszcz parafii św. Rodziny.

Od samego rana odprawiono 30 Mszy św. przy wszystkich ołtarzach za duszę s. p. ks. kan. Puacza.

Porządek podczas pochodu utrzymywały Straże Ogniowe z kłobucką na czele.

Kradzież dzwonów.

W połowie bieżącego miesiąca we wsi Zerzeń w pow. Żagórz, w pow. warszawskiego, niewiadomi sprawcy, wylamawszy zamek przy drzwiach w wieży kościelnej, skradli w nocy dwa wielkie dzwony. Następnej nocy ci sami zapewne sprawcy skradli trzeci dzwon. Organista, którego mieszkanie znajduje się w odległości 12 łokci od wieży kościelnej, w nocy przednich

szmerów podejrzanych nie słyszał, jak również i proboszcz, który mieszka w odległości 60 łokci od wieży. Jak ustalilo dochodzenie sprawców kradzieży było około 10.

Dziesięć lat więzienia karnego.

Wyrokiem sądu polowego w dn. 21 lutego został skazany, jak donosi „D. L. Zg.” na dziesięć lat więzienia karnego radny miasta Częstochowy Jarmulowicz, który w dn. 15 lutego wygłosił przemówienie na niedozwolonym zebraniu na dziedzińcu klasztornym i wyraził się „Precz z okupantami!”. Następnie wezwał uczestników zebrania do pochodu w Alejach na znak protestu.

Wyrok sądu polowego został zatwierdzony przez gubernatora wojennego.

Wiadomości bieżące.

— O książki dla biblioteki parafialnej.

W parafii S-go Krzyża tworzy się biblioteka, o składanie książek dla której prosi za naszym pośrednictwem duchowieństwo tejże parafii. Zaofiarowane książki składać można codziennie w godzinach biurowych w kancelarii parafialnej ul. Przejazd 13.

— Nabożeństwo żałobne.

W środę, dn. 27 b. m., o godz. 10-ej rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Stanisława Kostki, za spokój duszy s. p. ks. Ludwika Dąbrowskiego, który przez lat 25 spełniał obowiązki Proboszcza i Dziekana Łódzkiego.

Krewnych i znajomych zaprasza na to nabożeństwo miejscowe duchowieństwo.

— Odczyt prof. Trojanowskiego.

W piątek i sobotę, staraniem Łódzkiego oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej zorganizowane zostały w domu Ludowym, przy ulicy Przejazd № 34, trzy odczyty prof. Trojanowskiego z Warszawy, która zgromadziły dość licznych słuchaczy.

Pierwszy z zapowiedzianych odczytów — nosił tytuł „Nasza sztuka batalistyczna”, w którym prelegent scharakteryzował dzieje polskiego malarstwa batalistycznego, a następnie mówił o pracach wybitniejszych artystów malarzy z czasów dawniejszych i doby ostatniej, którzy celowali swymi kompozycjami i stanowią plejadę niezwykłych mistrzów pędzla.

Prelegent zatrzymał się dłużej nad pracami takich batalistów jak pp.: Brandt, Kossak, Rozen, Chelmiński.

Odczyt ilustrowany był obrazami niktancami.

W sobotę prof. Trojanowski wygłosił dwa odczyty: o godzinie 5-ej po południu p. t. „Sztuka gotycka w Polsce”, zaś o godz. 8-ej wieczorem p. t. „W krainie Mikada”.

W pierwszym z wymienionych odczytów prelegent określił znaczenie sztuki gotyckiej, wydatnił jej formy i pochodzenie, poczem przytoczył szereg prac w tym kierunku, stanowiących ozdobę miast polskich.

W drugim odczytzie prelegent zaznaczył na wstępie, że sztuka japońska dopiero niedawno właściwie została oceniona i wywarła nawet pewien wpływ na sztukę europejską.

Malarstwo w Japonii wzięło początek z Chin około V wieku po Chrystusie. Powoli zaczęło się wytwarzać malarstwo narodowe, świeckie które szło innymi drogami niż religijne, trzymające się tradycji chińskich. — Szkoła narodowa obrabia tematy, czerpane z legend i historii miejscowej. Odnacza się delikatnością rysunków i wykończeniem szczegółów, oraz pewną specjalną manierą w traktowaniu postaci ludzkich.

Prelegent wyliczył nazwiska wybitniejszych malarzy japońskich, poczem wspominał, iż wielką rolę w malarstwie japońskim odgrywa sztuka stosowana, ornamentacja wachlarzy, parawanów i t. p.

Oba sobotnie odczyty ilustrowane były przezrociami rzucanymi na ekran.

(i)

— Rejestracja szkół zawodowych.

Inspektor szkolny okręgu Łódzkiego komunikuje co następuje:

Ministerstwo W. R. i O. P. niniejszym zwraca się do wszystkich właścicieli, względnie kierowników szkół i kursów zawodowych jak: średnich szkół technicznych, handlowych, rolniczych, ogrodniczych, rzemieślniczych, dentystycznych, felczerkich, masażu, akuszerskich, gospodar-

stwa domowego dla kobiet, szycia, haftu itp., którzy dotychczas nie zostali jeszcze piśmiennie powołani do nadesłania odpowiednich informacji — z wezwaniem zameldowania się do dnia 1 marca r. b. w Ministerstwie.

Należy nadesłać dane, dotyczące krótkiej historii szkoły, koncesji szkolnej, personelu nauczycielskiego, programu szkoły, budżetu na r. 1917-18, tygodniowego rozkładu godzin i adresu szkoły.

Zarządzenie powyższe otrzymuje moc obowiązującą z dniem dzisiejszym.

— Z Sekcji nauczania elementarnego.

W ubiegłą sobotę, o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan, odbyło się zebranie członków Sekcji nauczania elementarnego, pod przewodnictwem p. Wasilewskiego.

Wysłuchano referatu, ogłoszonego przez p. Mieczysława Koleczyńskiego na temat „Nauczycielstwo ludowe, a regulacja płacy”.

Referent zaznaczył na wstępie, że sprawa wynagrodzenia nauczycieli szkół ludowych, tylekroć omawiana na gruncie Stowarzyszenia i poruszana niejednokrotnie w pismach miejscowych, nabiera zbyt wielkiego rozgłosu i ostatnimi czasy wśród ludności miejscowej zrodziła przekonanie, jako by nauczycielstwo pobierało obecnie pensje nie tylko wystarczające, ale wprost wymarzone. Następnie twierdził, że nauczyciele ludowi, w stosunku do innych pracowników miejsckich zostali pokrzywdzeni, i choć do tej pory nie odezwał się z ich strony najmniejszy głos protestu, to jednak wazy się całkiem złą świadomości tej niesprawiedliwości, jaką Rada miejska względem nich zastosowała.

Dotychczas p. K. zaznacza, że pensja tak zwanego wykwalifikowanego nauczyciela lub nauczycielki w wysokości 172 marki miesięcznie, nie odpowiada przygotowaniu, jakiego zawód wymaga. Złotywanie przez nauczyciela wiedzy nie ma na celu pracy wyłącznie dla idei, lecz i dla ułatwienia sobie warunków egzystencji. Dziel, kiedy Rada miejska debatuje nad podniesieniem płacy zwyczajnym robotnikom do 7 mk. dziennie, gdy nie jeden urzędnik, umiemyca zaledwie czytać, pisać i rachować — otrzymuje 180 do 200 mk. miesięcznie — nauczyciel ludowy zarabia 172 marki.

Jżeli między wynagrodzeniem robotnika a nauczyciela, który dopiero na swym stanowisku pracować zaczął, ma istnieć przytoczony wyżej stosunek, to w takim razie, zdaniem referenta, ten sam stosunek winien zachodzić między wynagrodzeniem robotnika a szefa magistratu. Czyż nauczyciel ludowy ma pozostawać tym parjuszem, któremu egzystencja utrudniał trzeba? Mimo rozlegających się hasła o szkolnictwie po całym kraju, dotychczas rzadko gdzie pomyślano o należytych rozwiązaniach spraw materialnych nauczycieli.

W gminie Góra Ziemi Warszawskiej zastosowane pensje 275 mk. miesięcznie wraz z kilkoma morgami gruntu i mieszkaniem w naturze. Fakt ten może świecić przykładem dla Łodzi, Warszawy i innych miast.

Wprawdzie Radzie miejskiej należy się pewne uznanie za to, co już dla sprawy nauczycieli zrobiła, to jednak nie można uważać, aby obecne rozstrzygnięcie kwestji było istotnie sprawiedliwe.

O ile pensje nauczycieli, mających za sobą większą liczbę lat pracy, zostały podwyższone w stosunku do czasów przedwojennych, o tyle stawy nauczycielstwa młodszego nie tylko nie podwyższono, lecz nawet zredukowano.

Przed wojną, zasadnicza roczna pensja młodszego nauczyciela wynosiła 1,200 rb., nauczycielki zaś 1,000 rb. Obecnie zaś, bez względu na płeć, wynosi tylko 2,100 mk.

Porównując ceny produktów, przedwojennych z cenami dzisiejszemi, przysnąć należy, że teraźniejsze wynagrodzenie jest stanowczo niewystarczające.

Dodatek do pensji, zdaniem p. K., winien następować nie po pięciu, lecz po trzech latach pracy zawodowej, przyczem pierwsze cztery dodatki winny być podniesione do wysokości 600 mk. każdy, następnie zaś mogą wynosić po 400 mk.

Jżeli nie nastąpi zmiana w uposażeniu nauczycieli na lepsze, to nierzalutniejszy element nauczycielstwa młodszego, zamiast czekać na znośne wynagrodzenie lat 20, nadal dezertować będzie ze swego zawodu. Zdaniem referenta, pozostawać będą na swych stanowiskach tylko nieliczne jednostki na wskroś idealne i pewna garstka o mniejszym zasobie energii i uzdolnieniu. Jaskrawym tego dowodem, jak twierdzi p. K., służy statystyka Galicji, wykazująca, iż na 400 nauczycielstwa z liczby lat pracy od 1-5 przypada tylko 23%, od 5-10 — 15%, od 10-15 — niecałe 9%, od 20-25 — 3% i t. d. Czyli że ubywa największy procent nauczycielstwa młodszego.

Reasumując powyższe dane, referent przychodzi do wniosku, iż dla tego, aby

nauczyciele ludowi mogli zrzec się nadzieje społeczeństwa, które oczekuje od nich pracy intensywnej, aby uchronić zawód nauczycielski od masowej dezercji sił młodych, należy złożyć Radzie miejskiej memoriał z następującymi żądaniem:

1) najniższa pensja wykwalifikowanego nauczycielstwa winna być podniesiona do wysokości 250 mk. miesięcznie;

2) Po każdym 3-ech latach pracy nauczycielstwu winien przysługiwać nowy dodatek do pensji, przyczem pierwsze cztery dodatki winny wynosić po 600 mk. każdy, a następnie po 400 mk. Stosunki rodzinne nie powinny odgrywać żadnej roli.

Żądania te, zdaniem projektodawcy, nie będą wcale wygórowane, gdyż pensja, jaka wypadałaby w 25 roku pracy, t. j. 7,000 mk. byłaby jeszcze o 200 mk. mniejsza od tej, jaka wypada podług etatów, proponowanych przez ministra Oświaty dla Warszawy.

Referat p. Koleczyńskiego wywołał ożywioną dyskusję.

P. Kilański oświadczył się przeciw projektowanej normie 250 marek miesięcznie, uważając, że należy zastosować i w Łodzi normę, jaką przyjęto na zjeździe delegatów zrzeszenia w Warszawie t. j. minimum 300 mk., a podczas wojny wraz z dodatkami drożyznianymi nie mniej 500 mk.

Wniosek ten popierał p. Wasilewski.

Następnie został przyjęty wniosek p. A. Szwalba, aby zorganizować w Łodzi wiec powazeczny nauczycieli, z udziałem całego nauczycielstwa ludowego, w celu omówienia spraw materialnych i poinformowanie społeczeństwa i Rady miejskiej o smutnym położeniu nauczycieli.

Wybrano komisję z prawem kooptacji, która zajmie się zorganizowaniem wiecu. Do komisji tej weszli pp. Papis, Puto, Merklejn, Wasilewski, Sabina Bruździńska.

W końcu, na wniosek p. Kilańskiego, uchwalono zwrócić się do magistratu z żądaniem, aby nauczycielstwo zaliczono do kategorii ciężko pracujących, jak to ma miejsce w okupacji austriackiej. (i)

— Ze Związku zawodowego stróżów domowych i fabrycznych.

(*) Wczoraj o godz. 3 1/2 po poł. w lokalu Rady Związków i Stowarzyszeń przy ul. Pastel 11, odbyło się organizacyjna zebranie członków Związku zawodowego stróżów domowych i fabrycznych.

P. Hübner odczytał ustawę Związku.

W celu unormowania stosunków pomiędzy pracodawcami, a członkami Zw. zorganizowany zostanie sąd polubowny, zaś dla wyszukiwania pracy — biuro pośrednictwa pracy.

Przy Związku istnieć będzie kasa zapomogowa.

P. Hübner, w swem przemówieniu podkreślił, iż związek stróżów będzie miał znaczenie doniosłe, gdyż są oni w obecnych czasach najgorzej wynagradzani.

Warunki mieszkaniowe pozostawiają wiele do życzenia.

W wolnych wnioskach postanowiono przyłączyć się do Rady Związków i Stowarzyszeń. W końcu dokonano wyborów.

Do Zarządu weszli:

Miszczak Stanisław, Obrzydowski Walenty, Trzciański Konstanty, Żywowski Kazimierz, Niewiadomski Jan, Bartzczak Jan, Wiśniewski Aleksander.

Zastępcy:

Karczmarek Stanisław, Machulski Wojciech, Filipiak Jakób.

Do Komisji Rewizyjnej.

Furmaniak Franciszek, Nadolny Marcin, Wojciechowski Andrzej.

Zastępcy.

Kubny Józef, Pinkawski Roman, Stemborowski Michał.

Obecnych na zebraniu było 250 osób.

— Z Stow. spożywczego „Ufność”.

Wczoraj w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 203 odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Stow. spożywczego „Ufność”.

Przewodniczył na zebraniu radny A. Karczmarek.

Zbranie powyższe zwołaniem zostało w drugim terminie.

Po ukończeniu się przydzium odczytano sprawozdanie za 1917 r., z którego okazuje się, iż na początku roku Stowarzyszenie liczyło 89 członków i utrzymywało 1 sklep, przy końcu zaś liczyło 360 członków i posiadało 2 sklepy i dwie herbaciarnie.

Czysty zysk wyniósł 1,616 mk. 5 fen., który został podzielony w sposób następujący: Na kapitał rezerwowy 161 mk. 60 f., na gratyfikację dla pracowników 200 mk., na opreantowanie udziałów 118 mk. 32 f., na uatwierdzenie ludowy 50 mk., na bibliotekę przy Stow. 300 mk., na święcone dla dzieci członków 200 mk., pozostała suma 586 mk. 13 f. przelał na kapitał rezerwowy.

Budżet na 1918 r. zatwierdzony został na sumę 22,000 mk.

Przed wyborami zarządu uchwalono, aby Stow. przyłączyć do nowoorganizują-

tego się Łódzkiego Stow. spóżywców i w tym celu wybrano komisję, składającą się z pp. Wł. Kostowskiego, K. Jakóbowskiego, Adamka i Dziedzica, oraz 2 członków dawnego zarządu.

Komisja ta ma się również zająć likwidacją, oraz bieżącymi sprawami Stowarzyszenia. (*)

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Jutro zamiast „Zbójców” komedia w 3 aktach Ch. Marlowa „Złoty wiek rycerstwa” po cenach popularnych.

W czwartek znakomity dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”.

— Przepustki na jarmark lipski.

(*) Miejscowy wydział przepustek wydaje już przepustki na jarmark wiosenny do Lipska.

W celu otrzymania przepustki należy podać prośbę do wydziału paszportowego przy ulicy Zielonej 8.

Osoby które już korzystały z przepustek na jarmark będą zaraz załatwione i otrzymać mogą przepustki. Wszystkie inne osoby otrzymają takowe po załatwieniu rozmaitych formalności.

— Tajemnicza zbrodnia.

W piątek wieczorem znaleziono raną właścicielkę składu węgla, wdowę Chanę Diamant, lat 40, w piwnicy domu nr. 14 przy ul. Zawadzkiej. Przywieziona do mieszkania przy ul. Konstantynowskiej 30, Diamantowa zmarła nie odzyskawszy przytomności. Śledztwo ustaliło, że w piątek po południu D. wyszła ze składu, pozostawiając swego pracownika. O zmierzchu, gdy nie wracała, pracownik zamknął szope, następnie udał się do mleczarni, mieszczącej się w tym domu, gdzie D. często zachodziła, ale tam jej nie było, wobec tego zaniósł klucze do mieszkania D. i oddał dzieciom.

Okolo godziny 11 wieczorem służąca w domu przy ul. Zawadzkiej 14, przechodząc przez podwórze usłyszała jęki wydobywające się z piwnicy. Udaawszy się tam znalazła D. z raną w głowie. Jak przypuszczają D. została zamordowana w chwili, gdy wychodziła z mieszkania mleczarza znajdującego się przy wejściu do piwnicy.

Mordercy zrabowali zabitej znaczniejszą sumę, którą przechowywała na pierśiach, mniejsza suma, którą D. nosiła w mufce, ocalała.

— Rozstrzelanie 10 bandytów.

W ubiegłym miesiącu komisja do spraw bandyckich arestowała 18 bandytów, którzy operowali w powiatach rawskim i skierniewickim, popełniając cały szereg napadów.

W tych dniach zapadł wyrok, skazujący 10 z nich na śmierć przez rozstrzelanie

Program p. Sewriuka.

W „Neue Freie Presse” znajdujemy wywiad u członka delegacji rady ukraińskiej, p. Sewriuka, który, w tych dniach będąc w Wiedniu, podpisał dodatkowy komentarz do postanowień traktatu o sprawie chełmskiej.

P. Sewriuk wyraził nadzieję, że Ukraina pokona w końcu cały ruch bolszewicki, tembardziej, że wszystkie stronnictwa ukraińskie zwracają się przeciw bolszewikom.

Omawiając stanowisko Polaków w sprawie chełmskiej, p. Sewriuk oświadczył: Ukraina nie myśli wcale wdawać się w spory między Polską a innymi państwami. — Nieprawdą jest jednak, aby odstąpienie Chełmszczyzny Ukrainie stanowiło zbrodnię, tudzież jakoby na ziemi chełmskiej mieszkali przeważnie Polacy (!). Polacy dążyli nie tylko do zagrabienia ziemi chełmskiej, ale także do uzyskania przystępu do morza Czarnego.

W ten sposób dążyli Polacy niewątpliwie do zaboru ziemi ukraińskiej. Granica, ustalona w Brześciu Litewskim, nie jest idealna, odpowiada jednak stosunkom etnograficznym. Nigdzie na świecie jednak nie ma granic idealnych. I my nie możemy rzec się każdej miejscowości na ziemi chełmskiej o ludności polskiej.

Granicy jeszcze ostatecznie nie ustalono i ustali ją komisja, do której wejdą także delegaci Polscy. Delegaci ci będą mogli zgłosić swoje życzenia i żale. Kampanja, którą Polacy wdrożyli przeciwko mocarstwu centralnym, nie jest tedy uzasadniona, tem bardziej, że Polacy rozgoryczenia takiego nie objawiali wówczas, gdy Stolypin wyrządził im gorszą krzywdę. My, Ukraińcy, chcemy jednak jeszcze bardziej zbliżyć się do życzeń Polaków. Zamierzamy mianowicie, gdy na Ukrainie przywrócony będzie ład i porządek, pozostawić ludności chełmskiej wolność rozstrzygnięcia drogą plebiscytu, do kogo chce należeć: do Ukrainy, czy też do Polski. Naturalnie, że plebiscyt ten mógłby się odbyć dopiero wtedy, gdy liczni rolnicy ukraińscy, wypędzeni lub wywiezieni przez Rosjan, tudzież ci, którzy służyli w wojsku rosyjskim, powrócą do Chełmszczyzny.

Jak plebiscyt ten wypadnie — tego na razie powiedzieć nie można. Nie pragniemy mieć na naszej granicy zachodniej ludności wrogo nam usposobionej, pragniemy także z Polakami żyć w zgodzie. Do tego dążyć powinni także i Polacy. Polacy dają jednak, niestety, także do uzyskania Wołynia i Podola. Wśród takich warunków pokojowe pożycie z Polakami byłoby wyłączone. W każdym razie dążyliśmy do uporządkowania wszystkich spornych kwestji z Rosją i Polską.

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik” Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

Słonecznego mieszkania, składającego się z 4 do 5 pok. z wygod. wanną, piwnicą etc. na parterze, i lub II piętrze między ul. Benedykta i Nawrot — z jednej strony, a ul. Długa i Sienkiewicza — ze strony drugiej. Pożądany przy tem ogródek.

Lokalu dla Zakładu Mleczarskiego ze sklepem, magazynem, remizą, stajnią, ewent. z mieszkaniami od 3 do 4 pok. z wygodami.

Lokalu szkolnego przy spokojnej ulicy, składając. się z 8—10 klas., elektr. oświetl., blisko przystanku tramwajowego. Pożądane przytem mieszkanie dla nauczycieli z 3 pok. z wygodami i elektr. oświetleniem.

3 pokoi z kuchnią oświetl. gazowem z wygodami na I-em piętrze w centrum miasta. **Pokoje umeblowanych** w różnych punkt. miasta

MA DO WYNAJĘCIA:

Mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej na parterze, składa się z trzech pokoi i kuchni bez wygod. Oświetlenie elektryczne.

Sklep przy ul. Piotrkowskiej o 2 oknach wystawowych z mieszkaniem z 3 pokojami i kuchnią, wygodami i instalacją elektryczną oraz gazow. **Sklep** w okolicy N. Rynku z 2 pok.

Mieszkanie z 6 pokoi w centrum miasta. Wygody. 3 minuty od przystanku tramwajowego. Oświetl. elektryczne. II piętro—front.

1 pokój umeblowany większy i 1 mniejszy: Może być z usługą i śniadaniem.

Osoby zainteresowane zechcą zgłaszać się bezpośrednio do Sekretarjatu Biura od 9—1 i od 3 do 6 wiecz.

PP. Właściciele nieruchomości proszeni są o łask. podanie warunków ostatecznych oraz nadesłanie planów sytuacyjnych.

Ostatnie telegramy.

Rokowania w Brześciu.

Nie mamy pewnych wiadomości, co do kwestji ponownego podjęcia rokowań z bolszewikami na podstawie ich radiotelegraficznej propozycji. We Wiedniu przypuszczają, że już w przyszłym tygodniu rozpoczną się one w Brześciu Lit.

Według pisma konstancyńskie „Tanin”, będzie ambasador turecki Hakki Pasza w Berlinie pierwszym pełnomocnikiem Porty w rokowaniach z Wielkorusją.

Peł. Ag. Tel. o pochodzie niemieckim.

Wedle doniesień sztabu generalnego, wrog następuje oddziałami, złożonymi z 100 — 200 ludzi. Na zebraniu garnizonu pskowskiego przyjęto entuzjastycznie wniosek obrony rewolucji.

Niemcy posuwają się wolno i ostrożnie. Miasto Regisza jest zajęte przez nich. Najpierw wkroczył tam oddział samochodowy, później piechota.

Da. 21 b. m. Niemcy zajęli Mińsk. W odcinku Mohylowa i Żłobina — spokój. Niemiecka biała gwardja podjęła ofensywę w trzech grupach: pierwsza kroczy w kierunku Walka (już zajęty), druga na Regiszę, trzecia pośrodku.

Nie otrzymaliśmy wiadomości z frontu południowego.

Paryskie pisma donoszą z Petersburga iż wojsko rosyjskie koncentruje się pod Witebskiem w nadziei powstrzymania Niemców. Dowództwo objął gen. Bruhewicz.

W przededniu kryzysu politycznego.

„Program de Lion” donosi z Petersburga: Stolica Rosji znajduje się w przededniu kryzysu politycznego. Socjaliści-rewolucyjniści wzmocnili swoje stanowisko opozycyjne przeciwko akcji „sowjeta”. Również i z innej strony przybywają doniesienia o ruchu przeciwko rządowi „Times” donosi z Petersburga: informacje, napływające od floty, brzmią coraz bardziej niepokojąco. Ruch anarchistyczny między marynarzami coraz bardziej się rozszerza. Żąda się ustąpienia komisarza ludowego Dybenki. Obawa w stolicy przed anarchistami wzmaga się. Lud jest zmęczony już rewolucją i stosunkami gospodarczymi. Podług doniesienia Reutera, telegrafują do „Timesa” z Petersburga, że znajdujący się w stolicy angielscy tłumnie oblegają ambasadę, wobec pogłoszek, że Niemcy maszerują na Petersburg.

Wszyscy poddani angielscy, którzy z różnych względów i powodów dotychczas nie stawali się do służby wojskowej do armji angielskiej, otrzymali rozkaz stawienia się w ciągu 6-ciu godzin i przygotowania się do wyjazdu. Innym poddanym angielskim rekomenduje się jaknajwcześniejsze opuszczenie Rosji.

Ogłoszenie.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 28-go lutego 1918 roku, o godz. 6-iej po południu, w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Średniej № 19.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Komunikaty. 2. Wybory. 3. Interpelacje. 4. Wnioski. Łódź, dnia 23 lutego 1918 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej T. Sulowski.

DRUKARNIA Gazety Łódzkiej

(właściciel Jan Grodek)

wykonywa

wszelkie roboty, w zakresie drukarstwa wchodzące:

AFISZE,
PROGRAMY,
BROSZURY,
USTAWY,
KWITARJUSZE,
ZAPROSZENIA,
BILETY WIZYTOWE,
KOPERTY i t. d.

Zamówienia załatwia się szybko i akuratnie,

Adres: ul. Przejazd № 8.

BLUSZCZ

Pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone sprawom kobiecym,

pod redakcją Zofji Seidlerowej.

Warszawa, Nowy Świat 41.

Prenumerata na prowincji, w Austrii, Galicji, w Rzeszy Niemieckiej i W. Ks. Poznańskim rocznie 30 mk., półrocznie 15 mk., kwart. 7 mk., 50 fen. Numer pojedynczy 65 fen. Do każdego numeru dołączane są wzory ubiorów i robót i dodatek powieściowy

Nasiona

warzywne, pastewne i kwiatowe gwarantowanej dobroci

dostarcza w każdej ilości SKŁAD NASION LEHR i SKA Warszawa, Żabia 2.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—11 od 6—8. || Pani 5—6.

Kupuję

różne kwity lombardowe i biżuterję, płacę najwyższe ceny. Łódź, ul. Wschodnia 18, w podwórzu, lewa oficyna I-sze piętro. Zostać można od godz. 8 rano do 8 wiecz. J. ROSENSTEIN.

Ogłoszenia drobne.

Akuszarka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Akuszarka Drzymala przyjmuje. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Do wynajęcia. Leśne mieszkanie w Bolesławowie, stacja Andrzejów. Wiadomość na miejscu i w Łodzi u p. Józefa Rappaporta, Południowa № 44.

Do sprzedania dom drewniany lub na rozbiorę. Wiadomość ul. Piotrkowska № 211 u stróża.

Kupię okazynie urządzenie gabinetu (pokoju) Oferty dla M. M. w „Promieniu”, Piotrkowska № 81

Kupuję kwity lombardowe, także z prawem odkupienia. Piotrkowska № 89 m. 32 poprz. oficyna 3 piętro.

Kilka gospodyń ze wsi z chlubnymi świadectwami, znajomością wykwalifikowanej kuchni poleca Biuro rekomendacyjne Ludwińskiej Piotrkowska № 109.

Kupię liberję, etnia używaną dla stangreta. Oferty pod. Liberja, w administ. Gaz. Łódzkiej.

Meble z kilku pokoi oraz kasę ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska № 189—9.

Nasiona polecają składy L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi, Andrzejka № 10. Cenniki na żądanie i bezpłatnie.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Honorata Jagodzinska ul. Dobra № 4. zgubiła kartę węglową białą.